



QSR – Edycja Polska

Przegląd Socjologii Jakościowej

Tom VII, Numer 2 – Lipiec 2011

<https://doi.org/10.18778/1733-8069.7.2.02>

Krzysztof T. Konecki
Uniwersytet Łódzki, Polska

„Kwadratowość” jako zjawisko w procesie tłumaczeń tekstów socjologicznych

Abstrakt

W artykule przedstawiono socjologiczne objaśnienie zakresu pracy nad przekładami tekstów naukowych, w tym przypadku tekstów socjologicznych. Wnioski oparte są na badaniach autora nad procesem pracy tłumaczeniowej. Perspektywa opisu zjawisk pochodzi głównie z dwóch subdyscyplin socjologicznych (z socjologii pracy i częściowo z socjologii zarządzania), które mogą być pomocne w analizach tłumaczeń i stanowić pewne inspiracje dla socjologii przekładu. Głównym zagadnieniem będzie analiza problemu intersubiektywności systemu decyzji o dokonaniu tłumaczenia i pracy nad nim. Decyzje te często mają charakter ad hoc, a pod uwagę niejednokrotnie są brane kryteria o charakterze biznesowym, pozaakademickim, o czym świadczy brak redaktorów naukowych lub wybór edytorów i tłumaczy według kryterium finansowego, a nie merytorycznego. Zatrudnienie do pracy nad przekładem konkretnych osób wynika też z ich pozycji w świecie akademickim i ukrytym założeniu, że tytuł naukowy jest gwarancją wysokich kwalifikacji eksperckich także w zakresie pracy nad tekstem. Nie chroni to jednak przed błędami w tłumaczeniach, a nawet może być przyczyną ich generowania.

Brak jest dyskusji nad tym, co i jak tłumaczyć. Prace nad tłumaczeniami są zamknięte w pewnym „kwadracie” decyzyjnym (wydawca, redaktor naukowy, tłumacz, autor oryginalnego tekstu), do którego świat akademicki, autentyczni eksperci w danej dziedzinie oraz czytelnicy przekładanych dzieł często nie mają dostępu. Prawdopodobnie problem ten dotyczy nie tylko tłumaczeń książek socjologicznych, ale także tekstów z innych dyscyplin naukowych.

Druga strona – odbiorcy tekstów – jest całkowicie pomijana w systemie decyzji tłumaczeniowych. „Zamknięty kwadrat tłumaczeniowy” wytwarza drugą stronę jako „kwadratową perspektywę odbioru”. Zamknięty krąg czytelników zostaje pozostawiony albo w niewiedzy odnośnie jakości tłumaczeń, albo bez dostępu do kanałów komunikacji, które pozwoliłyby na ekspresję niezadowolenia lub intelektualnej i językowej niezgody na określony sposób tłumaczenia. Polityka tłumaczeniowa i brak autentycznej dyskusji naukowej na temat przekładów dzieł socjologicznych w Polsce dzieł odbiorców na zamknięty krąg „ekspertów” i pozostałych czytelników

¹ Dane adresowe autora: Katedra Socjologii Organizacji i Zarządzania, Instytut Socjologii, Uniwersytet Łódzki, ul. Rewolucji 1905r. 41/43, 90-214 Łódź
E-Mail: konecki@uni.lodz.pl

tłumaczonych dzieł. Te podziały się reprodukują i wpływają pośrednio na coraz niższą jakość tłumaczeń tekstów socjologicznych.

Na końcu artykułu przedstawiam pewne propozycje polepszenia aktualnej sytuacji. Stworzenie platformy do dyskusji na powyższe tematy może spowodować większą odpowiedzialność podmiotów uczestniczących w procesie pracy nad danymi przekładami, polepszenie jakości tłumaczonych prac oraz „otworenie kwadratu tłumaczeniowego”. Projekty translatorskie typu open access, realizowane przez pisma naukowe online byłyby pewnym remedium na „zamknięty kwadrat tłumaczeniowy” i uczyniłyby proces translatorski interusbiektywnym przedsięwzięciem w społecznym świecie nauki. Ważne jest także świadome zarządzanie procesem tłumaczeniowym i pracą nad tłumaczeniami.

Słowa kluczowe

Tłumaczenia; socjologia translacji; socjologia organizacji i zarządzania; socjologia pracy; interakcjonizm symboliczny; światy społeczne

„Być muzykiem to świetna sprawa, nigdy nie będę tego żałował. Będę rozumiał rzeczy, których kwadraty nigdy nie pojmą”.

„Z drugiej strony, kwadrat nie posiada tego szczególnego talentu i nie pojmuje muzyki ani życia tych, którzy go mają”.

Howard S. Becker *Outsiderzy. Studia z socjologii dewiacji*.

Na tłumaczenia tekstów naukowych (w tym, oczywiście, socjologicznych) można spojrzeć z wielu perspektyw, na przykład lingwistycznej, socjologii wiedzy, socjologii komunikacji, socjologii interakcji, ale także z perspektywy socjologii pracy czy socjologii zarządzania. **Tłumaczenie tekstu jest bowiem pracą.** Polega ona na zrozumieniu treści w języku oryginalnym, a następnie oddaniu jej w innym języku. Praca ta ma charakter wybitnie intelektualny, związany z refleksją nad znaczeniem słów, pojęć, fraz, etymologii neologizmów językowych i tym podobnych. Do jej wykonywania potrzebne są także techniczne środki (słowniki, komputer, Internet, miejsce) oraz osoby, z którymi można skonsultować wiele kwestii merytorycznych związanych z tłumaczeniem dzieła. Należy pamiętać, że praca ta jest najczęściej opłacana, choć w tłumaczeniach dla pism typu *open access* jest wykonywana bezpłatnie². W Polsce pracownicy akademicki, będący także translatorami, podkreślają, że więcej można zarobić dokonując przekładów, niż pisząc oryginalne prace.

² W przypadku „Przeglądu Socjologii Jakościowej” tłumaczenia są wykonywane bezpłatnie, natomiast w przypadku innego pisma typu *open access*, „Forum Qualitative Sozialforschung” (FQS), przekłady tekstów niemieckich są dostarczane przez autorów tekstów, jeśli zdecydują o publikacji w języku angielskim (informacja bezpośrednia od Katji Mruck, redaktora naczelnego FQS).

Proces pracy nie jest jednak wykonywany tylko i wyłącznie w samotności przez pojedynczego tłumacza (bądź kilku tłumaczy). Każdy przekład odbywa się w jakimś społecznym kontekście (Wolf, Fukari 2007), który może zostać opisany przy pomocy kategorii teoretycznej świata społecznego³. Tłumaczenie tekstów naukowych odbywa się w określonym świecie społecznym, **akademickim świecie nauki**. Świat ten wypracował swój język naukowy, będący **podstawą porozumiewania się** w jego ramach (w każdym języku narodowym z osobna), a także **wyodrębnienia** od innych światów, w których często mają miejsce praktyki paranaukowe lub naśladowanie języka naukowego (np. żargon socjologów telewizyjnych/medialnych lub parasondażowe badania prowadzone przez gazety). Obrona tego języka jest często obroną swego świata lub subświata, który z kolei może być związany z określoną specjalizacją naukową. Tłumaczenia, jako praca nad językiem, stanowią ważny czynnik **legitymizacji** akademickiego świata nauki (i jego wielu subświatów związanych często z dyscyplinami, subdyscyplinami a nawet orientacjami teoretycznymi⁴). Chodzi tutaj o czystość tego języka, to jest jego prawomocne użycie w świetle istniejącej skumulowanej wiedzy, tradycji jego używania i aktualnego rozumienia nowych osiągnięć wraz z nowymi nazwami pojęć do tych osiągnięć się odnoszących.

Akademicki świat nauki broni się przed intruzami (broni swych granic), którzy wchodzą ze swoimi innymi nawykami językowymi, tradycją intelektualną lub po prostu ignorancją w danej dziedzinie naukowej. Obrona ta jest prowadzona najczęściej przy pomocy nieformalnych opinii (w tym opinii o tłumaczeniach). Innym przykładem mogą być recenzje tłumaczeniowe, jednak zdarzają się one niezwykle rzadko. Pracownicy naukowcy rozmawiają między sobą o przekładach tekstów socjologicznych, ale nie publikują swoich opinii w socjologicznych pismach naukowych.

Przykładem takiej obrony przed intruzami czy niekompetentnymi tłumaczami z zewnątrz mogą być też organizowane przez naukowców specjalne konferencje

³ Używam tutaj pojęcia świata społecznego tak jak został on opracowany w socjologii interakcjonistycznej przez A. Straussa (1978, 1982) i jego kontynuatorów (Becker 1982; Star, Griesmer 1989; Clarke 1991). Społeczny świat ogniskuje się wokół pewnego podstawowego działania, które go wyodrębnia. Można wyróżnić wiele społecznych światów, na przykład świat badaczy jakościowych, świat praktykowania jogi, świat wspinaczy, świat tańca towarzyskiego, świat zbierania znaczków, świat medycyny niekonwencjonalnej, świat podróżowania turystycznego, i tym podobne. Świat posiada wyróżniające go podstawowe działanie, które wiąże się z innymi działaniami pomocniczymi wspomagającymi główną działalność społecznego świata. Świat posiada miejsca, gdzie działanie może być realizowane, ale także technologie, czasami innowacyjną, która pozwala wykroić dla danego świata przestrzeń zarówno symboliczną, jak i fizyczną. W społecznym świecie mamy zwykle podział pracy – jedni zajmują się uzasadnianiem istnienia świata (legitymizacją i teoretyzowaniem oraz działaniami public relations), inni poszukiwaniem nowych miejsc dla działania, nauczaniem technicznych umiejętności, i tym podobnych. Wiele działań towarzyszących, jak obrona, atak, tworzenie stowarzyszeń wspomaga realizację głównego działania (Strauss 1978; Kacperczyk 2005). Powstają też areny sporu: kto jest autentycznym członkiem tego świata, jakie są jego granice, jakie są uzasadnienia dla jego istnienia (tzw. legitymizacja), i tym podobne.

Wszystkie te zjawiska i działania mogą stać się istotne w tłumaczeniu tekstów z jednego języka na drugi, a sama interakcjonistyczna koncepcja społecznych światów może stać się bardzo ważną perspektywą interpretacyjną w socjologii tłumaczeń oprócz tych proponowanych na przykład przez M. Wolff (2007: 18), to jest oprócz perspektyw P. Bourdieu, B. Lahire'a, B. Latoura i N. Luhmanna.

⁴ Takim wyraźnie wyodrębnionym subświatem w dyscyplinie socjologii jest etnometodologia, mająca swój odrębny język, opracowaną przez siebie technologię badawczą, sieć powiązań pomiędzy instytucjami wspierającymi tę orientację, wyraźnie zaznaczoną społeczność naukową będącą bazą powołań naukowych oraz silnie rozbudowaną „nadbudowę legitymizacyjną”, w której pokazuje się jej odrębność, unikalność orientacji, a także charyzmatyczność i wybitność twórców oraz liderów subświata (np. H. Garfinkela, H. Sacksa).

(jak np. zorganizowana przez Polskie Towarzystwo Socjologiczne na Uniwersytecie Łódzkim konferencja pt. „Z mowy obcej do polskiej i z powrotem. Tłumaczenia książek socjologicznych – jakość, problemy, wyzwania...”⁵) lub konkursy na najlepsze tłumaczenia⁶.

Dla socjologa praca jest działaniem o charakterze społecznym. Działanie ma zawsze charakter relacyjny, a w konsekwencji również interakcyjny. Nigdy nie wykonujemy pracy w całkowitej izolacji od społeczeństwa i/lub znaczących innych. Nawet wykonując ją w samotności, bazujemy na dorobku społecznym związanym z potrzebną nam technologią, wiedzą, procedurami i regułami działania oraz perspektywą poznawczą dostarczoną nam podczas socjalizacji zawodowej czy profesjonalnej w danym świecie społecznym. Standardy społecznego świata są oparte na **uogólnionym innym** (Mead 1934, 1975), który dostarcza kryteriów oceny właściwych zachowań, postrzeżeń i postaw, w tym dotyczących poprawności używanego języka. Jest to zatem określony *Weltanschauung*, którego podstawą jest zasób leksykalny z właściwym jego rozumieniem, specyficznym dla danej nauki, specjalności i szkoły (paradygmatu czy orientacji). Ten uogólniony inny towarzyszy tłumaczowi w jego przedsięwzięciu, jest partnerem interakcji, która odbywa się w postaci dialogu wewnętrznego. Jeśli jest to uogólniony inny ze świata nauki akademickiej (lub subświata jakiejś specjalności) i znany tłumaczowi (tłumaczem jest socjolog) to problem komunikacji ze swym alter ego może nie wystąpić, choć nie ma takiej gwarancji. Sytuacja komplikuje się, gdy tłumacz jest spoza świata/subświata lub oscyluje w swych działaniach na jego granicach. Jego kontakt z uogólnionym innym z danego świata jest ograniczony.

Poniższy opis pracy tłumaczeniowej oparty jest na minikwerendzie socjologicznej (e-mailowej) z uczestnikami kwadratu tłumaczeniowego: tłumaczami (6 wypowiedzi – opisów pracy tłumaczeniowej oraz jeden wywiad swobodny), redaktorami naukowymi (3 wypowiedzi – o pracy nad tłumaczeniami) i wydawnictwem (jedna wypowiedź dotycząca organizacji pracy nad tłumaczeniami). Badanym tłumaczom dawano jedną dyspozycję: **„Jak Pan/Pani tłumaczył/a tekst i w jakich okolicznościach się to odbywało? Nie podajemy szczegółowych pytań, by uniknąć sugerowania odpowiedzi i opisów przypadku”**. Było jeszcze kilka instrukcji odnośnie opisu pracy nad tłumaczeniami (zob. załącznik nr 1 na końcu artykułu). Podobne dyspozycje przesłano do wydawców oraz redaktorów naukowych. Otrzymano w sumie opis 15 przypadków pracy nad tłumaczeniami. Niektórzy tłumacze i redaktorzy naukowcy opisali więcej niż jeden przypadek. Badanie przeprowadzono pomiędzy 1.05.2010 a 12.05.2011 roku.

Poniższe rozważania oparte są ponadto na analizie istniejących tłumaczeń i danych odnoszących się do formalnej strony wydania dzieła (np. poddanie publikacji redakcji naukowej⁷), a także na osobistych doświadczeniach autora

⁵ Konferencja odbyła się w Instytucie Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego w dniach 17–28.05.2010 roku. Raport dostępny w Internecie: http://www.qualitativesociologyreview.org/PL/download/conf_lodz_05_10_raport.pdf.

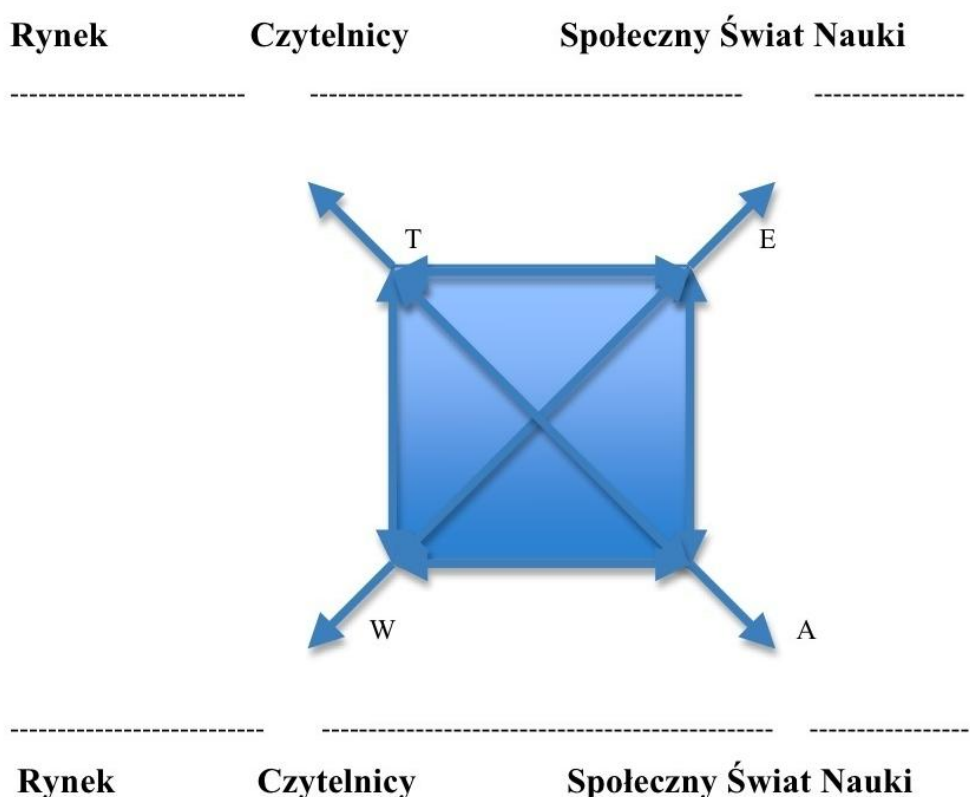
⁶ Na przykład konkurs na najlepsze tłumaczenie tekstów socjologicznych, zorganizowany przez Polskie Towarzystwo Socjologiczne, zob. <http://www.pts.org.pl/aktualnosci/pl/122/pts-oglaszany-konkurs-na-najlepsze-tlumaczenie-tekstow-socjologicznych>.

⁷ Trzeba jednak podkreślić, że brak nazwiska redaktora naukowego w stopce redakcyjnej publikacji nie zawsze oznacza, że tekst nie został objęty taką redakcją. Czasami tę funkcję może spełniać redaktor prowadzący (dziękuję recenzentowi artykułu za tę uwagę).

związanych z edycją naukową tłumaczonych tekstów socjologicznych i innych, wyniesionych z akademickiego świata nauki oraz na potocznych obserwacjach procesów tłumaczeniowych. Postawione więc poniżej tezy mają charakter wstępny, choć ugruntowany w danych empirycznych. Wymagają one oczywiście weryfikacji w dalszych naukowych badaniach empirycznych.

Kwadrat kooperacji a kwadrat izolacji

Podczas pracy nad tłumaczeniem tekstu naukowego, przebiegającej według klasycznego modelu, tłumacz kontaktuje się z trzema osobami: 1. wydawcą, 2. redaktorem naukowym, 3. autorem (żywy autor i/lub jego tekst oraz inna jego twórczość naukowa bądź twórczość naukowa jego dotycząca). Na zewnątrz tego kwadratu kontaktowego⁸ znajduje się odbiorca lub wyobrażony odbiorca wraz z jego perspektywą poznawczą (patrz rys. 1).



Rys. 1. Kwadrat tłumaczeniowy – typ idealny (W – wydawca; E – edytor naukowy; A – autor tekstu; T – tłumacz).

⁸ Oczywiście w realnych sytuacjach można zaobserwować także kontakty z dwiema osobami (triada) lub nawet z jedną (diada), kiedy na przykład tłumacz kontaktuje się tylko z wydawcą. Moja propozycja kwadratu (interakcji pomiędzy czterema osobami oraz wyraźnie oddzielenego otoczenia) ma charakter pewnej idealnej sytuacji (jest to zasada typu idealnego zastosowana tutaj jako pewna procedura metodologiczna), do której będę się odnosić, analizując konkretne sytuacje empiryczne. Metoda porównywania realnych sytuacji z typem idealnym pozwala uwypuklić pewne zjawiska, które zachodzą w pracy tłumaczeniowej. Będziemy starali się zatem zrozumieć zachowania uczestników kwadratu, odnosząc je do typu idealnego, gdzie cechy istotnościowe danego układu i interakcji osób zostały określone mianem kwadratu tłumaczeniowego.

Pisząc o klasycznym modelu pracy nad tłumaczeniem tekstu naukowego, mam na myśli uczestnictwo w procesie wydawniczym starannie dobranego tłumacza i redaktora naukowego tekstu, a także kompetentne wyobrażenie sobie odbiorcy tekstu wraz z wyobrażeniem posiadanej przez niego wiedzy i określonego języka. Jest to zatem typ idealny opisujący sytuację pracy tłumaczeniowej. Staranie dobrany redaktor naukowy to taki przedstawiciel danej dziedziny, dyscypliny, który jest uznany w środowisku naukowym jako wybitny specjalista z danej dziedziny, i którego autorytet umożliwia mu określanie standardów językowych w tłumaczonych tekstach.

Dane zebrane podczas przeprowadzonych badań wskazują, że praca tłumacza oparta jest na relacjach z innymi (zob. kwadrat relacji na rys. 1), którzy stanowią jego punkty odniesienia w aktualnej pracy i dostarczają standardów jej wykonywania, a także są łącznikami z innymi światami.

Wydawca

Wydawca jest, z organizacyjnego i biznesowego punktu widzenia, najważniejszym aktorem omawianego kwadratu współzależności. To on decyduje o tym, co jest wydawane (z pomocą rady naukowej⁹), w jakim czasie, określa koszt, jaki może ponieść wydawnictwo na publikację danej książki, ustala jej cenę, wybiera tłumacza i redaktora naukowego. Myślenie w kategoriach biznesowych jest u wydawcy bardzo istotnym czynnikiem podejmowania decyzji, choć nie w każdym przypadku ten czynnik występuje. Dotacje ministerialne izolują wielu wydawców od rynku i jednocześnie od czytelników. Zapewnienie środków finansowych na edycję książek naukowych (np. podręczników) przez państwowe instytucje lub stowarzyszenia zwalnia wydawnictwa z podejmowania ryzyka finansowego, co z jednej strony jest korzystne dla dystrybucji dzieł niekomercyjnych, ale z drugiej uniezależnia wydawcę od rynku i pośrednio od opinii czytelników.

Wybierając tłumacza i redaktora naukowego, wydawca bierze czasami pod uwagę cenę, jaką musi zapłacić za tłumaczenie książki i jej naukową edycję. Gdy jest wysoka, może spowodować rezygnację z przypisania redaktora naukowego do danego tłumaczenia¹⁰. Decyzję o wyborze tłumacza podejmuje się często na podstawie jego referencji, a w przypadku gdy potencjalny kandydat ich nie posiada – na podstawie próbek tłumaczenia danego dzieła.

Bezpośredni związek wydawców z rynkiem bądź dotacjami daje im dużą władzę w zakresie decydowania o kolejnych publikacjach. Obecność w tym procesie rady programowej (komitetu redakcyjnego lub rady naukowej), która pochodzi ze środowiska naukowego i podejmuje decyzje wydawnicze może otworzyć kwadrat tłumaczeniowy na środowisko naukowe, jego wiedzę ekspercką, normy i tradycje w nim panujące¹¹. Sam wydawca podejmujący decyzje

⁹Bardzo często zdarza się, że w wydawnictwach, które nazywają się naukowymi nie działają rady naukowe. Powołanie rady naukowej w oficynach wydających tłumaczenia dzieł naukowych nie tylko zwiększa wiarygodność wydawcy, ale także otwiera częściowo kwadrat tłumaczeniowy na społeczność naukową i zwiększa jej wpływ na to, co jest wydawane oraz na wybór tłumaczy, co z kolei wpływa na jakość tłumaczeń.

¹⁰ Taką decyzję podjął wydawca przy tłumaczeniu książki Howarda S. Beckera *Outsiders. Studies in the Sociology of Deviance* (1963) wydanej w Polsce w 2009 roku pod tytułem *Outsiderzy. Studia z socjologii dewiacji*. Tłumaczenie Olga Siara. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

¹¹ Taka sytuacja miała miejsce w wydawnictwie Nomos, gdzie wydawca zorganizował radę naukową, która podejmuje decyzje wydawnicze i dotyczące wyboru tłumacza oraz redaktora

arbitralnie, posiadający orientację wybitnie merkantylną często nie jest w stanie wyjść z zamkniętego kwadratu tłumaczeniowego i podejmuje decyzje prowadzące do błędów tłumaczeniowych, co obserwujemy obecnie w kilku wydawnictwach naukowych.

Gdy dyskusja nad tłumaczeniem przenosi się poza ramy interakcji tłumacz – wydawca, inni uczestnicy społecznego świata nauki mają możliwość uczestniczenia w uzgadnianiu znaczeń pojęć, terminów czy tez. Kwadrat tłumaczeniowy otwiera się coraz bardziej. Działo się tak na przykład przy tłumaczeniu dzieła T. Parsonsa *System społeczny*. Tłumacz konsultował swą pracę z redaktorem naukowym, a także z ekspertami, takimi jak Hans Joas, Shmuel Eisenstadt, Jurgen Habermas i Robert Bellah.

Wydawca jest najważniejszym aktorem w procesie wydawania książki, a zatem i pośrednio tłumaczenia, ale czasami to redaktor naukowy, mając jakąś propozycję tłumaczenia, zgłasza się do wydawcy (tak było z propozycją tłumaczenia *Discovery of Grounded Theory* w wydawnictwie Nomos) i wskazuje tłumacza. Może to robić także rada programowa/naukowa danego wydawnictwa. Wydawca dba głównie o terminowość wydania dzieła i w tej sprawie komunikuje się ewentualnie z tłumaczami.

Redaktor naukowy

Redaktor naukowy w polskiej tradycji tłumaczeniowej jest **reprezentantem** danej specjalności lub subspecialności, wspomagającym i kontrolującym tłumacza w jego przedsięwzięciu. Wybór redaktora związany jest z jego specjalnością naukową, tak mówi potoczny i racjonalny osąd łączenia kategorii według ich podobieństwa. Osoba zajmująca się nauką redakcją publikacji powinna być specjalistą z danej dziedziny oraz znać terminologię i dorobek autora tłumaczonego dzieła. Nie znaczy to jednak, że jeśli do redakcji naukowej podręcznika z metodologii nauk społecznych zostanie wybrany na przykład metodolog nauk społecznych, to będzie to wybór trafny¹². Sama dziedzina zainteresowań naukowych nie jest bowiem gwarancją powodzenia redakcji naukowej. W metodologii mamy bardzo zróżnicowane orientacje, pomiędzy którymi często nie ma komunikacji wewnątrz świata nauki. Naukowiec może zatem nie znać terminologii orientacji, które uważa za marginalne i nieważne, a które aktualnie stają się na przykład modne.

Redaktor naukowy (a także tłumacz) takiej książki powinien zatem korzystać z konsultacji ze specjalistami metodologicznymi zajmującymi się określonymi orientacjami teoretyczno-metodologicznymi. Interakcje redaktora naukowego powinny otwierać kwadrat na różnorodną wiedzę i kompetencje istniejące poza samym kwadratem tłumaczeniowym. Wynika to z idei intersubiektywności istniejącej i powszechnie akceptowanej w świecie nauki. Taką opinię przedstawiają też badani redaktorzy naukowci.

naukowego. Przewodniczący rady naukowej podejmuje wiele działań inicjujących tłumaczenie ważnych dzieł socjologicznych, wykonuje olbrzymią pracę konsultacyjną dotyczącą terminologii oraz organizuje kontakty z autorami przed i w trakcie pracy tłumaczeniowej (informacje pochodzą z badań własnych).

¹² Natomiast jeśli do edycji naukowej podręcznika metodologicznego zostaje wybrany nie-metodolog sytuacja staje się krytyczna i można spodziewać się wielu błędów tłumaczeniowych, tymczasem niejednym z tłumaczonych podręczników metodologicznych nie ma nawet redaktora naukowego.

Wybór redaktora wydaje się być bardzo poważną decyzją, mogącą wpłynąć na jakość tłumaczenia. Z taką sytuacją mamy do czynienia, kiedy redaktorem naukowym jakiegoś dzieła staje się osoba o wysokiej pozycji w świecie akademickim. Nie zawsze jest ona kompetentna w określonej orientacji lub subdyscyplinie i wówczas jej autorytet naukowy i pozycja w hierarchii świata naukowego są przyczyną generowania błędów w tłumaczeniu. Może zaistnieć różnica w pozycji pomiędzy tłumaczem, który jest na przykład magistrem, a redaktorem – najczęściej profesorem. Tłumacz i/lub wydawca, polegając na autorytecie i pozycji redaktora naukowego, wpada w pułapkę kwadratu tłumaczeniowego, z którego tak naprawdę nie ma wyjścia. Brak jest w nim także możliwości komunikacji ze społecznym światem nauki, bowiem wydaje się, że taką komunikację zapewnia wybrany redaktor naukowy. Taka sytuacja została opisana przez jednego z badanych – redaktor do ostatniej chwili nie zgadzał się na propozycję terminu przedstawioną przez tłumacza, mimo jego szerokiej i pogłębionej argumentacji merytorycznej. W konsekwencji umieszczono przypis objaśniający kontrowersje, który jednak nie oddaje rodzajów argumentacji w sporze pomiędzy tłumaczem a redaktorem naukowym (na podstawie relacji tłumacza, dane z badań własnych).

Wybierając redaktora zawsze powinno się brać pod uwagę jego dorobek. Po analizie wcześniejszych publikacji można bowiem ocenić, czy dana osoba jest specjalistą w dziedzinie, której dotyczy przygotowywane tłumaczenie. O tym, że wybór ten nie zawsze jest słuszny można się przekonać, przyglądając się niektórym polskim wydaniom dzieł socjologicznych. Dotyczy to na przykład tłumaczeń prac z zakresu metodologii badań jakościowych, gdy są one tłumaczone przez specjalistów od metodologii ilościowej¹³.

Tłumacze podkreślają pomocną i ważną rolę redaktora naukowego. Z formalnego punktu widzenia redaktor naukowy, jeśli jest dobrze dobrany i ma możliwości organizacyjne i proceduralne komunikacji z zewnętrznymi ekspertami, pozwala zachować intersubiektywny wymiar ustaleń terminologicznych i rozumienia tekstu. Wprowadzony zostaje tutaj w sposób otwarty kontakt z uogólnionymi innymi, dostarczającymi perspektywy poznawczej do rozumienia tekstu i pojęć naukowych. Jednakże zdarzają się w pracy tłumaczeniowej przypadki braku redaktora naukowego publikacji. Wymieniam tutaj zaledwie kilka z wielu przykładów, w których nie zaznaczono objęcia przekładu redakcją naukową: Mead 1975; Garfinkel 2007; Becker 2009; Goffman 2006; Turner 1998; Banks 2009; Angrosino 2010; Kvale 2010; Rapley 2010¹⁴.

¹³ Używając języka Thomasa Scheffa (1995) można powiedzieć, że edytor naukowy może być związany z określonym „gangiem akademickim” określonych specjalności, gdzie pewien kod językowy i sposoby uprawiania nauki są wspólnie podzielane. Szerzej w ramach dyscyplin i jednostek organizacyjnych im odpowiadających przynależą oni do „klanów” akademickich. Gangi i klany decydują o karierze akademickiej poszczególnych członków. Przynależność do gangu akademickiego zobowiązuje do lojalności. Może się zatem zdarzyć, że z powodu przynależności do określonego gangu akademickiego redaktor naukowy tłumaczenia nie dąży do otwarcia kwadratu tłumaczeniowego, by chronić interesy swojego gangu czy klanu. Brak nauczania interdyscyplinarności na naszych uczelniach powoduje zamykanie się uczonych w ich specjalnościach i dyscyplinach. Większość wartościowych dzieł naukowych, w tym tłumaczonych na inne języki, ma charakter interdyscyplinarny, co wymaga w pracy tłumaczeniowej otwarcia się redaktora i tłumacza na inne dyscypliny i specjalności.

¹⁴ Są tego pewne konsekwencje związane z rozumieniem danego tekstu w świetle całości dokonanej danego autora. W tłumaczeniu książki *Studies in Ethnomethodology* H. Garfinkela (1967: 76) „commonculture” oddano jako „wspólnotę kulturową” (zob. Garfinkel 2007: 99), co może sugerować że Garfinkel miał na myśli jakieś więzi społeczne lub wspólnotę wyodrębnioną przestrzennie i umiejscowioną konkretnie, w tradycyjnym sensie tego słowa. Na pewno nie o taką

Redaktorzy naukowcy podkreślają nieopłacalność finansową swojej pracy. Wykonują ją na rzecz dobra wspólnego („Widzę jednak, że to działanie dla dobra wspólnego odbywa się kosztem dobra indywidualnego” – relacja redaktora naukowego, dane z badań własnych). Redagowanie dzieł naukowych jest pracochłonne i nie przynosi także punktów za publikacje. W wymiarze kariery zawodowej ta praca nie jest zatem dla jednostki korzystna. Redaktorzy naukowcy, jak twierdzą, wykonują ją głównie na rzecz swego środowiska naukowego.

Autor tekstu

Jeśli jest możliwość kontaktu z **autorem tekstu** to zarówno redaktor naukowy, jak i tłumacz powinni z niej skorzystać. Może wystąpić tutaj uaktywnienie dyskusji nad znaczeniem i interpretacją terminologii czy jakiejś koncepcji. Autor często na bieżąco objaśnia tłumaczowi znaczenie terminów, różnych koncepcji, ich pochodzenie, wyjaśnia niejasności, by tłumacz mógł znaleźć odpowiednie terminy w rodzimym języku i odpowiednio zinterpretować i przedstawić w tłumaczeniu koncepcję dzieła. Z taką sytuacją mieliśmy do czynienia w tłumaczeniu artykułu, w którym kanadyjski socjolog używał wielu terminów filozoficznych w kontekście socjologicznym, co wymagało odpowiedniej interpretacji (dane z badań własnych).

Dużym ułatwieniem dla tłumacza (i także dla czytelników) jest słowo od autora do tłumaczonego dzieła. W jednym z polskich wydawnictw redaktor naukowy wydawanych przekładów prosi zwykle autorów o napisanie takiego wstępu, wyjaśniającego podstawowe terminy i kontekst powstania oryginalnego dzieła.

Jeżeli podczas pracy nad przekładem autor utrzymuje kontakt z redaktorem lub tłumaczem, może się także ustosunkować do błędów, które są czasem wyłapywane w dziele oryginalnym. Można wówczas uzupełnić pewne braki w oryginalnym tekście lub poprawić inne usterki (np. zdarzające się błędy w pisowni nazwisk). Kontakt z autorem daje też większą **pewność tłumaczowi** przy podejmowaniu decyzji odnośnie wyborów terminologicznych

wspólnotę kulturową chodziło tutaj autorowi dzieła. Innym niedopatrzaniem jest także nieoddanie formalnej strony pracy Garfinkela, kiedy autor na przykład łączy słowa przy pomocy łączników: „Socially-sanctioned-facts-of-life-in-society-that-any-bona-fide-member-of-the-society-knows depict such matters as (...)” (1967: 76) i ma to znaczenie dla rozumienia jego intencji. W tłumaczeniu polskim nie zastosowano tego zabiegu: „Społecznie usankcjonowane naturalne fakty społeczne, które zna każdy autentyczny uczestnik, odnoszą się do takich kwestii, jak (...)” (Garfinkel 2007: 99). Forma przekazuje tutaj intencję, że społecznie usankcjonowane fakty są **nierozerwalnie** związane z tym, co każdy członek społeczeństwa zna. Ta intencja autora nie została oddana w tym przekładzie. Dalej na tej samej stronie pojawia się błędnie przetłumaczone zdanie: „The discovery of common culture consists of the discovery *from within* the society by social scientists of the existence of common sense knowledge of social structures.” (Garfinkel 1967: 76–77). W polskim tłumaczeniu brzmi ono: „Socjologiczne badanie wspólnej kultury polega na odkrywaniu *od wewnątrz* społeczeństwa potocznej wiedzy o jego funkcjonowaniu” (Garfinkel 2007: 99). W zdaniu angielskim nie ma mowy o socjologicznym badaniu, ani o wiedzy dotyczącej funkcjonowania społeczeństwa. Wyraźnie w oryginale jest mowa o odkrywaniu potocznej wiedzy o społecznych strukturach, a samo pojęcie „wiedzy potocznej o społecznych strukturach” jest niezwykle ważnym elementem teorii H. Garfinkela i zostało tutaj wyraźnie zagubione. Biorąc pod uwagę wskazane błędy tłumaczeniowe, tym bardziej warte podkreślenia jest, że publikacji tej brak jest wskazania na redaktora naukowego w publikowanej książce.

Pamiętamy także dobrze skandal (tak określa to wielu specjalistów) tłumaczeniowy związany z tłumaczeniem na język polski dzieła G.H. Meada *Mind, Self and Society...*, gdzie często mylono pojęcie jaźni z osobowością i nawet w tytule przetłumaczono *self* jako 'osobowość' (Mead 1975).

i interpretacyjnych. Autor może być aktywnym uczestnikiem procesu tłumaczeniowego, nawet gdy nie zna języka, na który jego dzieło jest przekładane. Jest to szczególnie ważne w sytuacji, gdy w oryginalnym języku dzieła oraz w języku przekładu znajdują się wcześniejsze tłumaczenia pewnych bazowych tekstów, w których znaczenia terminów stają niezwykle trudne do uzgodnienia przez autora i tłumacza. Wymaga to intensywnych prac nad oryginalnymi dziełami, by uzgodnić interpretację terminów, na przykład jeśli chodzi o tłumaczenia tekstów i pojęć filozoficznych z greki na angielski i polski (przykład tłumaczenia artykułu, dane z badań własnych).

Czasem zdarza się także, że pomoc autora oryginalnego dzieła jest potrzebna do ustalenia o wiele bardziej prozaicznych kwestii, jak na przykład płęć przedstawianych osób. Nie zawsze taka informacja wynika bezpośrednio z tekstu, a często jest niezbędna do właściwego przełożenia treści na inny język (przykład tłumaczenia wykonanego przez KTK).

Co więcej, kontakt z autorem pomaga w czytaniu jego dzieł i ich interpretacji dokonanej przez innych autorów. Tłumacz, jeśli jest specjalistą z danej dziedziny, sięga zatem do tej wiedzy. Jeśli natomiast nie jest ekspertem, zadanie to spada na redaktora naukowego. Informacji na temat powiązań tłumaczonego dzieła z innymi pracami w danej dziedzinie może także dostarczyć sam autor, pisząc wstęp do tłumaczonego dzieła.

Tłumacz

Bardzo istotnym elementem procesu wydawniczego jest wybór **tłumacza**. Podkreślają to redaktorzy naukowcy tłumaczonych tekstów. Z punktu widzenia problemu stwarzanego przez zamknięty kwadrat tłumaczeniowy ważne jest, by tłumacz był łącznikiem pomiędzy akademickim światem nauki a wnętrzem kwadratu, gdzie zachodzą interakcje pomiędzy pozostałymi aktorami procesu pracy (o ile zachodzą). Aby spełniał tę rolę niezbędne jest posiadanie przez niego wiedzy z zakresu terminologii i koncepcji badawczych oraz teoretycznych z danej dyscypliny lub subdyscypliny naukowej. Jeśli nie posiada takiej wiedzy, zastępczo, pomocny może być tutaj odpowiedni system komunikacji z redaktorem naukowym i, jeśli jest to możliwe, autorem. Edytor z kolei może być łącznikiem ze specjalistami ze świata nauki. W ten sposób nawet tłumacz nieposiadający wykształcenia z danej dziedziny może czerpać z wiedzy skumulowanej w określonej dyscyplinie naukowej. Warunkiem koniecznym dla uruchomienia takiego przekazu jest jednak stworzenie odpowiednich kanałów komunikacji pomiędzy edytorem a tłumaczem (np. w formie procedury wydawniczej). Nie zawsze mamy do czynienia z taką sytuacją, choć z punktu widzenia zarządzania projektami może się to wydawać kwestią podstawową i oczywistą. Czasami jest jednak tak, że to przedstawiciel wydawcy komunikuje się z redaktorem, od którego uzyskuje uwagi do tekstu i następnie, po upływie pewnego czasu, przekazuje je tłumaczowi. Na tym pośrednim punkcie komunikacyjnym mogą jednak powstać przekłamania i pewne niedociągnięcia organizacyjne, łącznie z nieprzekazaniem wszystkich uwag edytora tłumaczowi tekstu (przykład z badań własnych). Jakość (trafność) tłumaczeń na pewno wzrosłaby, gdyby tłumacz i redaktor naukowy mieli bezpośredni kontakt i wymieniali między sobą uwagi oraz gdyby wspólnie dyskutowali nad językową materią. Bardzo często komunikacja pomiędzy nimi następuje dopiero po przetłumaczeniu dzieła (dane z badań). Wówczas proces uzgadniania terminów jest niezwykle trudny, bowiem zostały one

już użyte i wmontowane w pewną interpretację oryginalnego dzieła w wykonanym tłumaczeniu.

Należy zwrócić uwagę także na podkreślany przez tłumaczy duży stres i obciążenie psychiczne związane z braniem odpowiedzialności za zaproponowanie i przyjęcie do publikacji niektórych terminów (szczególnie trudno przetłumaczalnych i/lub kontrowersyjnych). Wynika on z faktu, że to właśnie translator będzie kojarzony z określonym tłumaczeniem w dużo większym stopniu niż redaktor naukowy. Stres wiąże się także z negocjacjami dotyczącymi użytych przez niego terminów, prowadzonymi z redaktorami naukowymi dzieł i wydawcami, którzy także czasami ingerują w ich tłumaczenie. Różnica pozycji pomiędzy tłumaczem a redaktorem naukowym może szczególnie oddziaływać na poziom stresu w negocjacjach. Szczególnie dotyczy to początkujących tłumaczy, którzy odczuwają dużą niepewność w swojej pracy.

Odczuwany przez tłumaczy (i podkreślany w opisach pracy tłumaczeniowej) stres potęgują również samotność i brak konsultacji w trakcie dokonywania przekładu (tłumacze podkreślają to w swoich opisach pracy tłumaczeniowej). Obciążenie psychiczne związane jest także z koniecznością skończenia pracy w czasie określonym w umowie. Często tłumacze wykonują wielokrotną edycję już przetłumaczonego dzieła, co powoduje wydłużenie całego procesu tłumaczenia i niemożność dotrzymania wyznaczonych terminów.

Wysoka pozycja tłumacza w społecznym świecie nauki może być także przyczyną generowania błędów. Jeśli tłumacz posiada tytuły naukowe i autorytet eksperta w danej dziedzinie (i na przykład zna język oryginału, bowiem studiował w danym kraju i otrzymał tam stopień naukowy), to recepcja tekstu tłumaczenia opiera się na zaufaniu do eksperta i/lub szacunku dla tytułu naukowego, co powoduje czasami brak dyskusji nad przetłumaczonym tekstem¹⁵.

Tłumaczenie, jak już wspomniano, z perspektywy socjologii pracy (a częściowo i socjologii zarządzania), nie jest aktem samodzielnej pracy tylko i wyłącznie tłumacza. **Jest to przedsięwzięcie zbiorowe.** Widać to nawet w pozornie samotnej pracy tłumacza, kiedy podejmuje on pracę nad zlokalizowaniem pozycji, na które powołuje się autor dzieła, a które są już przetłumaczone na dany język, oraz gdy lokalizuje i zapoznaje się z wcześniej przetłumaczonymi fragmentami tekstu, nad którym obecnie pracuje. Wcześniejsze

¹⁵ Prawdopodobnie sytuacja zaufania do eksperta miała miejsce podczas tłumaczenia na język angielski pracy Maxa Webera *The Protestant Ethic and the Spirit of Capitalism* przez T. Parsonsa (1930: 181). W pracy tej przetłumaczono *Stahlhartes Gehäuse* jako *iron cage*. Konsekwencje tego tłumaczenia są daleko idące. Według Petera Baehra (2001) i wielu innych ekspertów nie jest ono zgodne z intencją Webera. Pojęcie to powinno być przetłumaczone jako *shell as hard as steel* jako bardziej oddające oryginalny termin autora. *Stahlhartes Gehäuse* odnosi się bardziej do elastycznego rozumienia tego, co nosimy na barkach w systemie kapitalistycznym, a jest to jego ład ogólny, który przenika na poziom mikro, i z którym jednostka musi żyć. Nie jest to 'żelazna klatka', ale pewna skorupa, pancerz, który ma elastyczność stali, a nie twardość i pierwotność żelaza. Stal jest wytworem człowieka, a żelazo jednym z podstawowych pierwiastków i metali. Stal się odkształca i może ulec dalszym przekształceniom. Można ją przygotować w różnych stopach, z węglem, krzemem, wolframem. *Gehäuse* to bardziej powłoka pancerz, skorupa niż klatka. W klatce jesteśmy uwięzieni, a nie nosimy jej na plecach. W klatce jesteśmy za karę, nie jesteśmy wolni (Baehr 2001). Zatem błędne przetłumaczenie tej metafory miało poważne konsekwencje interpretacyjne dla rozwoju teorii socjologicznej oraz subdyscyplin socjologicznych, takich jak na przykład socjologia organizacji. Parsons tłumaczył tę pracę, będąc jeszcze studentem, a ponieważ studiował w Niemczech i zdobył tam doktorat w Heidelbergu, uważano go także za tłumacza kompetentnego językowo i przedmiotowo. (Dziękuję Magdalenie Czech z Uniwersytetu Jagiellońskiego za zwrócenie uwagi na to tłumaczenie Webera przez T. Parsonsa i na artykuł P. Baehra o tym tłumaczeniu oraz samemu P. Baehrowi za informację o braku redaktora naukowego tłumaczenia pracy Webera).

tłumaczenia innych dzieł oraz już przetłumaczone i wydane fragmenty i cytaty danego dzieła reprezentują tutaj niejako uogólnionego innego, który przekazuje tłumaczowi pewną wiedzę (oraz terminologię), a także symbolizują pewną władzę nad językiem. Tłumacz dostosowuje się do tej wiedzy i terminologii.

Relacje i komunikacja ze wszystkimi aktorami procesu tłumaczeniowego mogą otworzyć kwadrat tłumaczeniowy i sprawić, by przyszli czytelnicy nie byli traktowani jako nieważni i zupełnie zewnętrzni odbiorcy przetłumaczonego tekstu. Wówczas uogólniony inny staje się niejako żywym i aktywnym podmiotem, który działa i rozwija się w procesie komunikacji. Tłumaczenie staje się wtedy rozwijającą się i postępującą w czasie interpretacją dzieła. Zazwyczaj jednak dzieje się tak, że kwadrat tłumaczeniowy jest zamknięty, choć sprawia się pozory otwartości na dyskusję naukową nad tłumaczeniem i na społeczny odbiór dzieła. We wszystkich wypowiedziach o pracy nad tłumaczeniami pochodzącymi z moich badań nie wspomniano o czytelnikach i ich potencjalnej i/lub rzeczywistej recepcji dzieła. Nie znano też zewnętrznych ocen tłumaczeń, co może wskazywać, że oceny i kontrola odbiorców nad efektami tłumaczeń nie są jeszcze wystarczająco wypracowane zarówno instytucjonalnie, jak i przez samych czytelników tłumaczonych dzieł socjologicznych. Bardzo mało ukazuje się recenzji tłumaczeniowych podejmujących dyskusję oraz ocenę trafności tłumaczonych terminów, jak i całych dzieł.

Kooperacja i koordynacja w procesie pracy tłumaczeniowej

Jeśli tłumaczenie jest przedsięwzięciem zbiorowym to niezwykle istotna staje się kooperacja i dopasowywanie linii działania w procesie pracy tłumaczeniowej. By kooperować trzeba odpowiednio koordynować pracę. Dopasowanie poszczególnych linii działania określonych aktorów w procesie pracy często dokonuje się spontanicznie i ma charakter negocjacyjny (*to fitrespective lines of action to one another* [Blumer 1969: 84]; *articulation* [Strauss 1993]; *attunement* [Scheff 1990]). Jednak, aby koordynacja wystąpiła muszą być stworzone odpowiednie kanały komunikacyjne i procedury dla tej koordynacji. Aktorzy procesu tłumaczeniowego powinni być włączeni w system komunikacji w sposób otwarty i świadomie zarządzany przez wydawcę lub osobę przez niego wyznaczoną do kierowania projektem. Przedstawiciel wydawnictwa może w pierwszej fazie procesu pracy zarządzać projektem, a następnie przekazać te obowiązki redaktorowi naukowemu i/lub cały czas nadzorować proces pracy (i komunikacji) nad tłumaczeniem dzieła. Redaktor naukowy najczęściej jednak nie wchodzi w ten proces odpowiednio wcześniej, to znaczy w momencie rozpoczynania tłumaczenia lub nawet wcześniej – w momencie wyboru tłumacza. Edytorzy i tłumacze nie ustalają także na początku pracy kanałów komunikacji, a także pewnych podstawowych kryteriów rozumienia danego tekstu i terminologii. Gdyby te sprawy było odpowiednio ustalone, to przyspieszyłoby to i ułatwiło pracę w sytuacji, w której pojawiają się pewne problemy z przekładem. Taki pogląd przedstawił również redaktor naukowy z pewnego wydawnictwa, który cały czas niezwykle aktywnie uczestniczył w procesie pracy nad tłumaczeniami dzieł, komunikując się z tłumaczami (dane z badań własnych).

Sytuacja komplikuje się, gdy w tłumaczeniu danego dzieła uczestniczy **wielu tłumaczy**. Koordynacja jest wówczas trudniejsza i wymaga ustalenia procedur dotyczących komunikacji. Ich brak uniemożliwia sprawne porozumiewanie się w trakcie procesu pracy. Taką sytuację przedstawił jeden z badanych, opisując

proces tłumaczenia dzieła zbiorowego, w którym brało udział wielu tłumaczy. W takim przypadku znacznie trudniejszy staje się też kontakt tłumaczy z redaktorem naukowym i korektorem językowym dzieła.

Co więcej, przy tłumaczeniu **prac zbiorowych**, gdzie prezentowane są różne orientacje i perspektywy albo metody, nie można oczekiwać, by jeden edytor był kompetentny w tak wielu różnych orientacjach. Oczywistą i logiczną konsekwencją takiej sytuacji jest otwarcie komunikacji ze światem nauki w celu uzyskania wiedzy eksperckiej oraz możliwości przedyskutowania ewentualnych niejasności. Potencjalnych ekspertów zewnętrznych może być wielu, zatem należałoby do nich dotrzeć, by uzyskać pełną intersubiektywność i w sposób otwarty dokonać określonych uzgodnień.

Jeśli w procesie tłumaczenia pracy zbiorowej bierze udział wielu tłumaczy, to każdy z nich wnosi do niej swoje doświadczenia, zasoby leksykalne i umiejętności. Koordynacja pracy tłumaczeniowej staje się niezwykle trudna, gdy redakcją naukową takiego tekstu zajmuje się jedna osoba. Wtedy **jej ekspertyza i autorytet może być przyczyną generowania błędów tłumaczeniowych**. Prawdopodobnie taka sytuacja zaistniała w przypadku tłumaczenia wspomnianego już w paragrafie o redaktorach naukowych dzieła zbiorowego Denzina i Lincoln (2009), gdzie termin *participatory action research* przetłumaczono jako „uczestniczące badanie interwencyjne” (opieram się tutaj także na wywiadzie z tłumaczem objaśniającym mi kontekst tłumaczenia oraz opisie tego przypadku). W przypisie do pierwszego zdania tłumaczonego artykułu znajduje się wyjaśnienie:

Pojęcia *actionresearch* (AR) oraz *participatoryactionresearch* (PAR) są różnorodnie tłumaczone w polskiej literaturze naukowej. Najpowszechniej stosowanymi tłumaczeniami są „badania w działaniu” i „badania uczestniczące” jako rozróżnienie modelu AR od PAR. Terminy takie pojawiają się w licznych publikacjach metodologicznych, są także zawarte w standardach kształcenia dla nauk społecznych. Tłumaczenia takie są jednak dyskusyjne ze względu na poprawność językową oraz zakres, w jakim trafnie oddają sens metod badawczych, do których się odnoszą. Z tego powodu termin „badanie w działaniu” został zastąpiony pojęciem „badanie interwencyjne” (przyp. Tłum). (Denzin, Lincoln 2009: 774).

Należy tutaj zaznaczyć, że istnieją już pewne uzgodnienia w świecie naukowym co do wyżej wspomnianej terminologii, a także, że jest ona używana w standardach kształcenia, tutaj jednak została zmieniona. Użycie słowa „interwencyjne” może być ponadto mylące, bowiem może się kojarzyć z koncepcją „interwencji socjologicznej” A. Touraine’a, pochodzącą z zupełnie innej tradycji socjologicznej.

Często mamy do czynienia z brakiem kooperacji ze specjalistami z danej dziedziny. Tłumaczenie jako akt pracy widziany z perspektywy socjologicznej, jak już wspomniano, jest przedsięwzięciem kolektywnym. Jeśli tak jest, to dobór tłumaczy i redaktorów naukowych powinien umożliwiać kooperację. Jednak w przypadku prac **wielodyscyplinarnych** (jak to ma miejsce na przykład w metodologii nauk społecznych, która dotyczy różnych dyscyplin naukowych – filozofii, socjologii i psychologii, antropologii, itd.) jest to szczególnie trudne. Co więcej, jeśli tłumaczami i redaktorami naukowymi takiego interdyscyplinarnego dzieła są na przykład tylko psychologowie, brak konsultacji z socjologicznym

metodologiem i/lub metodologiem-filozofem może spowodować pojawienie się błędów w tłumaczeniu.

Metodologiczny podręcznik z nauk społecznych autorstwa Nachmias i Nachmiasa (2001) tłumaczyła psycholog Elżbieta Hornowska, specjalistka od psychometrii. Pojęcie **grounded theory** zostało przetłumaczone jako „**teoria bazowa**” (Nachmias, Nachmas 2001: 313), choć w języku polskim od lat używano pojęcia ‘teoria ugruntowana’, a w momencie tłumaczenia istniały publikacje dotyczące tej tematyki. Inne pojęcie, które jest błędnie przetłumaczone to *analytic induction* (oddane jako „analiza indukcyjna”) (Nachmias, Nachmias 2001: 313, 314), natomiast w słowniku na końcu książki jest już tłumaczenie poprawne – „indukcja analityczna” (Nachmias, Nachmias 2001: 610).

Niezbędne wydaje się zatem dobranie **edytorów wspomagających** z dziedzin i specjalności, w których tłumacz i redaktor naukowy nie czują się kompetentni. Ewidentnie brakowało w wyżej wymienionej pracy takiej konsultacji i kooperacji ze specjalistami z określonych obszarów metodologicznych w naukach społecznych. Kwadrat tłumaczeniowy był prawdopodobnie szczelnie zamknięty lub nie w pełni otwarty. Nie pozwalał na uczestnictwo innych ekspertów, a także samych czytelników w procesie tłumaczenia dzieła.

Podsumowanie i wnioski na przyszłość

Zamknięcie kwadratu tłumaczeniowego rozumiem tutaj z perspektywy interakcjonistycznej w dwóch znaczeniach:

1. Pierwsze dotyczy generalnej tendencji do nieotwierania się na dyskusję dotyczącą rozumienia pojęć i tłumaczonych tekstów w ramach kwadratu tłumaczeniowego (wąskie rozumienie).
2. Drugie dotyczy izolowania zespołu i pracy nad konkretnym projektem tłumaczeniowym od otoczenia akademickiego i dyskusji z nim (szersze rozumienie).

U podłoża tych rozważań tkwi pytanie: Jak poprawić jakość tłumaczeń? Obserwacje oraz analizy tłumaczonych dzieł i danych empirycznych skłaniają do następujących wniosków.

Ad. 1. Po pierwsze jakość tłumaczeń można poprawić na pewno przez zrozumienie, iż tłumaczenie jest **zbiorowym działaniem i procesem pracy, w którym mamy do czynienia z interakcjami i koordynacją działań** (podkreślali to tłumacze i redaktorzy naukowi). Wymaga zatem **odpowiedniego kierowania i zarządzania projektami tłumaczeniowymi**. Umożliwienie, a nawet wymaganie, komunikacji pomiędzy uczestnikami kwadratu tłumaczeniowego jest warunkiem wstępnym, ale i koniecznym dobrej jakości przekładu. Nie zawsze mamy do czynienia z pełni świadomym i proceduralnie opracowanym zarządzaniem projektami tłumaczeniowymi. Brak jest często komunikacji wewnątrz kwadratu tłumaczeniowego. Nierzadko redaktor naukowy nie zamienił słowa z tłumaczem, a tłumacz nie skontaktował się z żyjącym autorem (bądź też nie zapoznał się z opracowaniami jego dzieł) w przypadku kłopotów ze zrozumieniem tekstu. Komunikacja ta czasami ma charakter niezwykle utrudniony ze względu na **hierarchię pozycji w świecie nauki**. Redaktor naukowy o wysokiej pozycji może nie uznawać uwag tłumacza, który posiada niższą pozycję w środowisku naukowym. Tłumacz odczuwa często, że znajduje się nisko w tej hierarchii i w przypadku sporu dotyczącego terminów nie negocjuje zgodnie z własnymi poglądami. Ścierają się wówczas nie poglądy i racje, a raczej

wyobrażenia o swojej pozycji w negocjacji tożsamości. Efekt autorytetu nie pozwala również innym osobom z kwadratu tłumaczeniowego uwzględnić racji tłumacza posiadającego niższą pozycję w świecie nauki. Co więcej, spory te mają charakter zamknięty i nie uwzględniają innych osób (np. ekspertów lub czytelników) spoza kwadratu tłumaczeniowego. Nie ma tutaj możliwości wyjścia na zewnątrz i włączenia pracy tłumaczeniowej w szerszy dyskurs społecznego świata nauki.

Ad. 2. Nawet sprawne funkcjonowanie komunikacji wewnątrz kwadratu tłumaczeniowego nie zapewnia wysokiej jakości tłumaczenia lub trafności przyjętych terminów. Czasem kwadrat tłumaczeniowy otwierają sami tłumacze i konsultują tłumaczone teksty z ekspertami w danej dziedzinie lub filologami. To samo czynią często redaktorzy naukowci. **Jednak nie otwiera to w pełni kwadratu tłumaczeniowego na szerszą publiczność, czyli innych ekspertów i czytelników tłumaczonych dzieł.**

Jak zatem otworzyć kwadrat tłumaczeniowy?

Na pewno **konferencje** na temat tłumaczeń są jednym ze sposobów. Pojawia się tutaj możliwość wejścia w intersubiektywny wymiar tłumaczeń tekstów socjologicznych. Poprzez dyskusję i wskazania na problemy związane z procesem tłumaczeniowym otwiera się wiele kwadratów tłumaczeniowych, niektóre niestety za późno. Można sobie wyobrazić także inne platformy dyskusji, na przykład **recenzje z tłumaczeń, dyskusje na forum pism naukowych, seminaria tłumaczeniowe, podyplomowe studia translatorskie** i tym podobne.

Inną propozycją jest zaprezentowany poniżej, być może **utopijny metaprojekt tłumaczeniowy**, który dotyczyłby otwarcia konkretnych (i aktualnie prowadzonych prac tłumaczeniowych) na dyskusję publiczną online¹⁶. Internet umożliwia takie działanie, szczególnie, gdy mamy możliwość uczestniczenia w systemie nauki typu *open access*. W projekty tłumaczeniowe mogłyby włączyć się pisma wolnego dostępu, choć nie tylko one. Do konkretnego projektu online zapisywaliby się przedstawiciele danej dyscypliny, subdyscypliny i w trakcie tłumaczenia wypowiadaliby się publicznie na temat poprawności użycia określonych terminów i rozumienia tekstu. Tłumacz i edytor tekstu mogliby udostępniać pewne fragmenty tłumaczenia, zadawać pytania, a czytelnicy posiadający pewne kompetencje w danej dziedzinie (nie anonimowi, a podpisani imieniem i nazwiskiem wraz z afiliacją organizacyjną) komentowaliby i doradzali, proponowali własne i być może całkowicie alternatywne tłumaczenia terminów czy tekstu. Jakość tłumaczonego dzieła wzrosłaby, a jego przyszła recepcja byłaby już przygotowana poprzez wcześniejszą publiczną dyskusję. Tak dzieje się przecież z naukowymi dokonaniem, gdy publikację na przykład odkrycia naukowego poprzedzają dyskusje w zespołach badawczych i pomiędzy nimi, dyskusje na konferencjach i seminariach i tym podobne. Debata nad przekładanym tekstem miałaby charakter naukowy, bowiem dyskusja nad tłumaczeniem zawsze jest refleksją dotyczącą interpretacji tekstu oraz intencji autora. Dyskusję tę można prowadzić metodycznie oraz mając na uwadze dotychczasowy dorobek naukowy. Tłumaczony tekst miałby pełną intersubiektywną dostępność i możliwość oceny

¹⁶ Tłumacze w naszych badaniach podkreślali niezwykle ważną i pomocniczą rolę Internetu w procesie pracy. Tam mogli sprawdzać terminy i interpretacje dzieł, na które powoływali się autorzy tekstu oraz czytać trudno dostępne w Polsce książki i artykuły. Oczywiście pomoc ta jest niezwykle ważna, ale samo bierne użycie Internetu w pracy nie otwiera kwadratu tłumaczeniowego.

przez specjalistów z danej dziedziny, z każdego zakątka naszego globu, przed jego ostatecznym zatwierdzeniem przez zespół tłumaczeniowy, zwany tutaj kwadratem tłumaczeniowym (por. Ietto-Gillies 2008). Byłby produktem społecznego świata nauki, a nie tylko kwadratu tłumaczeniowego, często zamkniętego, nie do końca świadomie skonstruowanego i poprawnie zarządzanego i pracującego.

Oczywiście sprawą otwartą pozostają techniczne elementy dotyczące takich projektów, które muszą być dopracowane. A mianowicie:

- Kto jest ekspertem w danej dziedzinie?
- Jak rozstrzygnąć kwestię rejestracji uczestników projektu online?
- Ilu uczestników powinno brać udział w projekcie?
- Ile on powinien trwać (problem terminowości)?
- Jak zorganizować formę ostatecznej akceptacji danego fragmentu tłumaczenia, a później całości tekstu?
- Jak rozstrzygnąć prawa autorskie?
- Czy strona projektu będzie dostępna dla wszystkich?
- i inne.

Wszystkie te problemy techniczne wymagają rozwiązania, być może także w sposób otwarty i w dyskusji onlinei w formule *open access*. Jednak są one do rozwiązania, tak jak wskazują doświadczenia pism naukowych online¹⁷. Najważniejszą korzyścią jest tutaj otwarcie kwadratu tłumaczeniowego na społeczny świat nauki akademickiej i jego subświaty, których przedstawiciele mogą uczestniczyć w wytwarzaniu interpretacji i recepcji tłumaczonych dzieł od samego początku ich powstawania. Dzieła te są często ich narzędziami pracy w dydaktyce i badaniach, a wysoka jakość tłumaczeń jest niezbędna w tych procesach pracy. Mając na uwadze różne koncepcje i wersje proponowanych przez tłumacza i innych uczestników procesu rozwiązań terminologicznych i interpretacyjnych, już sama lektura wypowiedzi w dyskusji nad tłumaczeniem onlinepozwalałaby czytelnikom lepiej zrozumieć tekst i pełniej go interpretować. Formuła *open access* zaczyna dotyczyć nie tylko dystrybucji i otwartego odbioru dzieł naukowych, ale także ich aktywnego wytwarzania. Wolny dostęp umożliwia także konstruowanie nauki choćby w obszarze tłumaczeń dzieł socjologicznych.

¹⁷ Tego typu inicjatywa została podjęta przez zespół „Przeglądu Socjologii Jakościowej”. Od 2010r. na stronie <http://forumspsj.org.pl/portal.php> istnieje platforma dyskusyjna dotycząca tłumaczeń. Tekst opisujący jej misję głosi:

„Naszą misją jest nie tylko publiczne i intersubiektywne wytwarzanie tłumaczeń, ale także recepcja tłumaczonych dzieł socjologicznych od samego początku ich powstawania. Dzieła te są często narzędziami pracy w naszej dydaktyce i badaniach. Wysoka jakość tłumaczeń jest niezbędna w tych procesach pracy.

Mamy nadzieję, że lektura wypowiedzi w dyskusji nad tłumaczeniem online pozwoli czytelnikom lepiej zrozumieć tekst i pełniej go interpretować, mając na uwadze różne koncepcje i wersje proponowanych przez tłumacza i innych uczestników procesu rozwiązań terminologicznych i interpretacyjnych.

Osoby pragnące przeprowadzić tłumaczenie tekstów socjologicznych online mogą zgłaszać się do redakcji Przeglądu Socjologii Jakościowej. Zgłoszony projekt po akceptacji Redakcji może być przedstawiony do prezentacji publicznej na forum dyskusyjnym. Tłumaczenie online umożliwia tłumaczowi konsultację tłumaczonych terminów, idiomów, fragmentów tekstów, a również całego tłumaczonego tekstu (jeśli tego sobie życzy) z wszystkimi zainteresowanymi danym dziełem osobami”.

Niektóre tłumaczenia już zostały wzbogacone o dyskusje i rozstrzygnięcia terminologiczne pochodzące z konsultacji na wyżej wspomnianej platformie. Szczególnie ważne są konsultacje w przypadku artykułów, w których mamy do czynienia z terminologią pochodzącą z wielu dyscyplin oraz coraz częściej z bardzo unikalnych dziedzin i specjalności naukowych.

Korzyścią takiej konstrukcji procesu tłumaczeniowego jest uniknięcie wpadek i pomyłek tłumaczeniowych oraz edytorskich.

Oczywiście propozycja ta nie rozwiązuje wszystkich problemów pracy i koordynacji procesu tłumaczeniowego, który powinien być świadomie zarządzany od samego początku, czyli od wyboru tłumaczy i redaktorów naukowych przez wydawcę, poprzez stworzenie odpowiednich kanałów komunikacyjnych pomiędzy tłumaczami, redaktorami naukowymi i autorami, aż do stworzenia procedur związanych z ostatecznym uzgadnianiem terminologii oraz sposobami akceptacji przetłumaczonego tekstu.

Oprócz otwartej dyskusji, kompetentnie zarządzany projekt tłumaczeniowy wydaje się warunkiem koniecznym dla dobrze wykonanej pracy tłumaczeniowej. Kompetentny dobór tłumacza, redaktora naukowego oraz komunikacja wewnątrz kwadratu tłumaczeniowego pomiędzy tłumaczem, redaktorem i wydawcą w trakcie pracy tłumaczeniowej wydaje się być niezbędnym warunkiem organizacyjnym uzyskania wysokiej jakości tłumaczeń. Kwadrat tłumaczeniowy może także być częściowo otworzony poprzez konsultacje tłumacza z ekspertami w danej dziedzinie oraz dyskusje z redaktorem naukowym. W ten sposób perspektywa uogólnionego innego w większym stopniu wkracza w sytuację pracy tłumaczeniowej.

Jest także wiele działań pomocniczych, które powinny być wykonane, by projekt tłumaczeniowy zakończył się pełnym sukcesem. Pamiętajmy o niezwykle ważnej roli korektorów językowych w tłumaczeniowych edycjach dzieł. Oni także odpowiadają za ostateczną jakość wydanego przekładu.

Bibliografia

- Angrosino, Michael (2010) *Badania etnograficzne i obserwacyjne*. Przełożyła M. Brzozowska-Brywczyńska. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Baehr, Peter (2001) "The *Iron Cage* and the *Shell as Hard as Steel*: Parsons, Weber, and the *Stahlhartes Gehäuse* Metaphor in the Protestant Ethic and the Spirit of Capitalism." *History and Theory* 40 (2):153–169.
- Becker, Howard S. (1963) *Outsiders. Studies in the Sociology of Deviance*. New York: The Free Press.
- (1982) *Art Worlds*. Berkeley: University of California Press.
- (2009) *Outsiderzy. Studia z socjologii dewiacji*. Przełożyła Olga Siara. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Banks, Marcus (2009) *Materiały wizualne w badaniach jakościowych*. Przełożył Paweł Tomanek. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Blumer (1969) *Symbolic Interactionism: Perspective and Method*. Englewood Cliffs, NJ: Prentice-Hall.
- Clarke, Adele E. (1991) "Social Worlds/ Arenas Theory as Organizational Theory." S. 119–158 w *Social Organization and Social Process. Essays in Honor of Anselm Strauss*, pod redakcją D. R. Mainesa. New York: Aldine de Gruyter.

- Denzin, Norman K. i Yvonna S. Lincoln redaktorzy (2009) *Metody Badań Jakościowych*, wyd. pol. pod red. nauk. Krzysztofa Podemskiego. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Garfinkel Harold (1967) *Studies in ethnomethodology*. London, Sydney, Toronto, New Delhi, Tokyo: Prentice Hall, Inc., Englewood Cliffs, New Jersey.
- (2007) *Studia z etnometodologii*. Przełożyła Alina Szulżycka. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Goffman, Erving (2006) *Rytuał interakcyjny*. Przełożyła Alina Szulżycka. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- letto-Gillies, Grazia (2008) "A XXI-century alternative to XX-century peer review." *Real-world Economics Review* 45, marzec 2008: 10–22. Dostęp czerwiec 2011 (www.paecon.net/PAERReview/issue45/lettoGillies45.pdf).
- Kacperczyk, Anna (2005) "Zastosowanie koncepcji społecznych światów w badaniach empirycznych". S. 169–191 w *Konstruowanie jaźni i społeczeństwa. Europejskie warianty interakcjonizmu symbolicznego*, pod redakcją E. Hałas, K. T. Koneckiego. Warszawa: Scholar.
- Kvale, Steiner (2010) *Prowadzenie wywiadów*. Przełożyła Agata Dziuban. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Mead, Georg H. (1934) *Mind, self, and society from the standpoint of a social behaviorist*. Chicago: University of Chicago Press.
- (1975) *Umysł, osobowość i społeczeństwo*. Przełożyła Zofia Zwolińska. Warszawa: PWN.
- Nachmias, Chava F. i David Nachmias (1996) *Research Methods in the Social Sciences*. 5th edition. New York: St. Martin's Press.
- (2001) *Metody badawcze w naukach społecznych*. Przełożyła Elżbieta Hornowska. Poznań: Zysk i S-ka.
- Rapley, Tim (2010) *Analiza konwersacji, dyskursu i dokumentów*. Przełożyła Anna Gąsior-Niemiec. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Scheff, Thomas (1990) *Microsociology. Discourse, Emotion, and Social Structure*. Chicago: The University Press.
- (1995) "Academic Gangs." *Crime, Law, and Social Change* 23: 157–162.
- Star, Susan L. i James R. Griesmer (1989) "Institutional Ecology, 'translations' and boundary objects: amateurs and professionals in Berkeley museum of vertebrate zoology." 1907–1939, *Social Studies of Science* 19: 387–420.
- Strauss, Anselm (1978) "A social world perspective." S. 119–128 w *Studies in Symbolic Interaction*, vol. 1, pod redakcją N. Denzina. Greenwich, CT: JAI Press.
- (1982) "Social World and Legitimation Processes." S. 171–190 w *Studies in Symbolic Interaction*, vol. 4, Greenwich, CT: JAI Press.

----- (1993) *Continual Permutations of Action*. New York: Aldine.

Turner, Jonathan (1998) *Socjologia. Koncepcje i ich zastosowanie*. Przełożyła Ewa Różalska. Poznań: Zysk i S-ka.

Weber, Max (1930) *The Protestant Ethic and the Spirit of Capitalism*. Foreword by R. H. Tawney. Przełożył Talcott Parsons. London: G. Allen & Unwin.

Wolf, Michaela i Alexandra Fukari (2007) *Constructing a Sociology of Translation*. Amsterdam: John Benjamins B.V.

Cytowanie

Konecki, Krzysztof T. (2011) «Kwadratowość» jako zjawisko w procesie tłumaczeń tekstów socjologicznych”. *Przegląd Socjologii Jakościowej*, Tom VII Numer 2. Pobrano Miesiąc, Rok
(http://www.qualitativesociologyreview.org /PL/archive_pl.php)

Załącznik nr 1. List do tłumaczy.

Witam serdecznie.

Przeprowadzam obecnie socjologiczne badania na temat tłumaczeń tekstów socjologicznych z języków obcych na język polski. Zwracam się do Pani/Pana z uprzejmą prośbą o udzielenie mi pewnych informacji i opinii na temat pracy nad tłumaczeniami. Wybór Pana/Pani do badań jest związany z Pana/Pani pracą i kompetencjami związanymi z pracą nad tłumaczeniami.

Badania, które prowadzę, dotyczą procesu pracy nad tłumaczonymi tekstami. Przyjęta tutaj została perspektywa socjologii pracy.

Uprzejmie proszę zatem o opisanie tego **jak Pan/Pani tłumaczył/a tekst i w jakich okolicznościach się to odbywało? Nie podajemy szczegółowych pytań**, by uniknąć sugerowania odpowiedzi i opisów przypadku.

Badania posłużą skonstruowaniu pewnego modelu mającego na celu ulepszenie jakości tłumaczonych tekstów.

Pani/Pana pomoc byłaby w naszym projekcie badawczym niezwykle cenna. Wszelkie dane będą użyte w celach naukowych i autor badań gwarantuje całkowitą ich anonimowość. Raport badawczy będzie Pani/Panu przesłany po zakończeniu badań.

Pozdrawiam serdecznie,

Krzysztof Konecki

Jeśli wyrazi Pan/Pani zgodę na udział w badaniach, to bardzo proszę o opisanie Pana pracy nad tłumaczeniem tekstu. Chodzi o w miarę pełne przedstawienie **przypadku tłumaczenia** począwszy od:

- uzyskania zamówienia
- poprzez wynegocjowanie umowy
- opis konkretnych czynności pracy
- przebieg komunikacji z osobami, które uczestniczyły w jakiś sposób w pracy (z kim, o czym, gdzie, w jaki sposób i dlaczego odbywała się ta komunikacja)
- następnie poprzez ewentualne konsultacje
- akceptację tekstu (jeśli tak to przez kogo)
- aż do momentu druku
- a także recepcji przetłumaczonego dzieła, jeśli ma Pan/Pani o nim informację
- proszę też o podanie innych informacji, które P. uważa za istotne w pracy tłumacza nad danym tekstem

Generalna dyspozycja brzmi: **Proszę opisać jak Pan tłumaczył tekst i w jakich okolicznościach się to odbywało?** Nie podajemy szczegółowych pytań, by uniknąć sugerowania odpowiedzi i opisów przypadku.

Proszę opisać poniżej na kilku stronach swoją pracę nad tłumaczonym tekstem.